Grzegorz Wojtkowiak

POZYTYWNY WYMIAR UPADŁOŚCI

Wprowadzenie

Organizacje i jednostki podejmujące działalność gospodarczą stają się coraz ważniejszymi elementami systemu społecznego. Obecnie ich wpływ na losy gospodarstw domowych, lokalnych społeczności czy nawet państw jest bardziej zauważalny niż kiedykolwiek wcześniej. Trudno wyobrazić sobie inną siłę tak znacznie zmieniającą otoczenia jak przedsiębiorstwa. Podobnie więc jak uzasadnione jest zainteresowanie powstawaniem przedsiębiorstw, ich rozwojem i funkcjonowaniem, tak ważny powinien być moment ich upadku.

Celem tego artykułu jest więc przybliżenie kategorii upadłości oraz jej znaczenia w życiu gospodarczym i społecznym, a także przedstawienie pozytywnych aspektów upadku organizacji jako naturalnej konsekwencji działania i rozwoju.

Postrzeganie upadłości

W ostatnim czasie w prasie krajowej i zagranicznej powstała obfita dyskusji nad przyczynami i konsekwencjami upadłości firm[1]. Wielokrotnie wspomina się o formie odejścia organizacji w rynkowy niebyt – począwszy od głośnych upadków firm internetowych, kryzysu zaufania do wielkich korporacji i instytucji

[1] Związane m.in. z nowelizacją polskiego i niemieckiego prawa upadłościowego, a także zauważalną „falą" bankructw firm amerykańskich i europejskich w latach 2000–2003. Cykl *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Rzeczpospolita 6.05–1.10.2003 r.

finansowych (związanego z zafałszowaniem wyników finansowych Enron-u)[2], a skończywszy na dyskusjach nad sensownością ciągłej reanimacji polskich przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego.

Szczególnie w naszych krajowych realiach zwraca się uwagę na koszty upadłości przedsiębiorstw, konsekwencje dla lokalnego otoczenia, ludności, kontrahentów. Nie porusza się jednak tematu społecznych i rynkowych kosztów utrzymywania nierentownych organizacji. Rzadko analizuje się organizacyjny wymiar przedsiębiorstw, które przez długi okres żyją na skraju bankructwa. Tematem doniesień prasowych są spektakularne akcje związków zawodowych czy innych grup jednoczących się w obliczu zagrożenia zwolnieniami. Informacje wypełnione są wskaźnikami przedstawiającymi koszty rządowych programów naprawczych i ekspertyzami dającymi nadzieję na przetrwanie dogorywających przedsiębiorstw państwowych. Z takiego obrazu wyłania się prosty wniosek: bankructwa są złe.

Nie da się zaprzeczyć: upadające przedsiębiorstwa bez względu na swoją wielkość, rodzaj, przedmiot prowadzonej działalności, branże, terytorium czy kontrahentów powodują pewne spustoszenie na rynku. Pozostawiają niespłacone długi, niewykonane zobowiązania, przestają płacić podatki, świadczyć usługi dla swoich kontrahentów i, co często najbardziej dotkliwe – zwalniają pracowników. Upadający pozostawia za sobą niewykorzystane zasoby, burzy więzy organizacyjne, wprowadza sytuację niepewności i obniża zdolności przystosowawcze oraz narusza poczucie wartości zwalnianych pracowników. Upadek firm wpływa w końcu i na samych jej właścicieli, przedsiębiorców czy też inwestorów i akcjonariuszy, którzy podjęli ryzyko poświęcenia swoich zasobów, pomysłów, pracy czy pieniędzy dla tworzenia nowej wartości, a którzy po upadku być może nie będą skłonni do podjęcia ponownej inwestycji. Łatwo więc utożsamiać bankructwa z destrukcją i zniszczeniem – powodują przecież zachwianie we wszystkich sferach otoczenia.

Jakkolwiek trudno podważyć negatywne krótkookresowe skutki upadłości, warto jednak zwrócić uwagę na kilka pozytywnych aspektów zakończenia działalności nieefektywnego przedsiębiorstwa i wskazać, jak działanie nierentownej organizacji i jej odroczony upadek mogą wpłynąć na otoczenie.

Upadłość prawna i ekonomiczna

Kategoria upadłości kojarzy się zdecydowanie negatywnie. Upadek, upadłość, czy bankructwo są słowami, których nikt nie chce kojarzyć ze swoimi

[2] *Bankructwa po amerykańsku*, „Zarządzanie na Świecie" 2003 nr 10, Infoglob, Warszawa 2003.

przedsiębiorstwami. Powodują one nieprzyjemne odczucia, gdy pojawiają się w komunikatach prasowych, zwłaszcza w odniesieniu do kontrahentów. Ta jednoznaczna ocena upadłości może jednak wynikać z krótkookresowego i płytkiego spojrzenia na jej oddziaływanie. Czasem, próbując wyjaśnić pewne kwestie, warto zgłębić je od podstaw – zastanawiając się przykładowo nad znaczeniem samego słowa „upadłość". Jest to szczególnie istotne, gdyż poza czysto słowną jego interpretacją – zdecydowanie pejoratywną – w rzeczywistości gospodarczej upadłość pojmuje się przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym i prawnym.

Z ekonomicznego punktu widzenia za bankruta można uznać przedsiębiorcę, który nie jest w stanie samodzielnie kontynuować działalności bez otrzymania pomocy z zewnątrz[3]. Sytuacja taka dla firmy wiąże się często z utratą zaufania kontrahentów, klientów, znacznym pogorszeniem wskaźników finansowych, niemożnością realizacji zobowiązań czy finansowania bieżącej działalności, co w efekcie powoduje paraliż całej organizacji.

Upadłość w sensie prawnym wynika z odpowiednich zapisów ustawowych i uzależniana jest od decyzji sądu. Jest to rodzaj przymusu zaspokojenia wierzytelności, dopuszczalnego w razie niewypłacalności lub (wyjątkowo) w razie nadmiernego zadłużenia dłużnika i skierowanego do całego jego majątku[4]. Pojęcie upadłości z punktu widzenia prawa należy kojarzyć więc z postępowaniem obejmującym określone procedury, (ogłoszenie upadłości podmiotu gospodarczego, przeprowadzenie procesu upadłościowego itd.), wynikającym z odpowiednich ustaw[5] – ustawa z dnia 28 lutego 2003 roku prawo upadłościowe i naprawcze.

Z definicji upadłości można odczytać wiele pozytywnych aspektów. Spojrzenie ekonomiczne, ściśle gospodarcze nakazuje chłodną kalkulację: działasz nieefektywnie, jesteś nadmiernie zadłużony – musisz upaść, jest to oczywistą konsekwencją i warunkiem działania mechanizmów rynkowych. Rynek samoistnie nie eliminuje jednak przedsiębiorstw źle gospodarujących – w rzeczywistości jest wspierany przez prawo, w celu ochrony otoczenia przedsiębiorstwa przed skutkami jego działalności. Jeden z twórców prawa upadłościowego, F. Zedler, sugeruje, iż nie jest ono prawem egzekucyjnym czy likwidacyjnym i nie jest jego rolą doprowadzenie do unicestwienia przedsiębiorstwa. Prawo upadłościowe i naprawcze reguluje bowiem rozwiązanie problemów ekonomiczno-prawnych przedsiębiorcy znajdującego się w kryzysie spowodowanym

---

[3] B. Prusak, *Upadłość – mit klęski, czy szansa na odrodzenie*, „Prace Naukowe Katedry Ekonomii i Zarządzania Przedsiębiorstwem" t. 1, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2002, s. 41–43.

[4] Tamże, s. 41–54.

[5] D. Czajka, *Przedsiębiorstwo w kryzysie, upadłość lub układ*, Wyd. Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 1999, s. 17–19.

jego niewypłacalnością lub zagrożeniem niewypłacalnością[6]. Zgodnie z art. 2 ustawy[7], prawo upadłościowe ma na celu zaspokojenie wierzycieli w jak najwyższym stopniu, a gdy racjonalne względy na to pozwolą – zachować przedsiębiorstwo dłużnika. Istota prawa upadłościowego i naprawczego sprowadza się więc do zminimalizowania negatywnego wpływu niewypłacalności dłużnika na otoczenie. Należy zatem podkreślić, iż efektywnie przeprowadzona upadłość będzie świadczyła jedynie o prawidłowo funkcjonującym systemie prawnym i nie powinna być odbierana jako zło konieczne, gdyż złem dla ekonomistów byłoby raczej pozwolenie na dalsze marnotrawienie zasobów przez nierentowną organizację. Upadłość jest rodzajem środka zaradczego na nadmierne ambicje przedsiębiorców, którzy chętnie zadłużaliby swoje przedsiębiorstwa w nieskończoność, z drugiej strony – formą zachowania organizacji, jej wiedzy i zasobów dla dalszego, efektywniejszego wykorzystania w zmienionej formie.

Czyje interesy narusza upadłość?

Ujęcie prawne i ekonomiczne wydają się być jednak niewystarczające, intuicyjnie bowiem biorąc, nie wyczerpują przyczyn powstawania zjawiska. Mając więc powyższe na względzie i posługując się tematem przewodnim niniejszego artykułu, warto zastanowić się, jaką rolę spełnia w życiu społecznym przedsiębiorstwo i jakie konsekwencje niesie ze sobą jego upadek. W teorii zarządzania wymienia się trzy podstawowe typy gospodarki rynkowej, które uzależnione są właśnie od sposobu pojmowania kluczowej roli przedsiębiorstw: właścicielski, o stosunkowo dużej niezależności przedsiębiorstw i z dominującą rolą akcjonariuszy[8].

Rozważając takie ujęcie z punktu widzenia upadłości, model właścicielski dotyczący obecnie głównie małych i średnich firm, ujmowałby bankructwo firmy jako stratę głównie dla jej właścicieli. Swego rodzaju uzupełnieniem tego spojrzenia jest model z dominującą rolą akcjonariuszy, jednakże uwzględnia on jedynie punkt widzenia dawców jednego z zasobów niezbędnych do funkcjonowania firm: kapitału. W takim przypadku upadek przedsiębiorstwa rozważano

---

[6] F. Z e d l e r, *Prawo upadłościowe i naprawcze – wprowadzenie*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 23.

[7] Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. prawo upadłościowe i naprawcze, DzU nr 60, poz. 535, Wielka księga praw z komentarzem, Indor, 2003.

[8] *Czyim interesom służy przedsiębiorstwo*, „Zarządzanie na Świecie" 2002 nr 8, Infoglob, Warszawa 2002, s. 12.

by jedynie jako zachwianie w sferze kapitałowej, utratę zainwestowanych środków i zniknięcie ich z rynku.

Trzecie z podejść, uwzględniające dużą niezależność przedsiębiorstw, każe postawić pytanie: kto stoi za przedsiębiorstwami, wiadomo bowiem, iż to nie osoby prawne czy organizacje, a ludzie podejmują decyzje i ponoszą ich konsekwencje, wskazuje zatem, że to oni będą tu głównymi ofiarami upadku. Trudno jednak uwierzyć, że przedsiębiorstwo może żyć samo dla siebie, jego uczestnicy funkcjonować dla dobrego jego funkcjonowania, a upadek pozostaje bez wpływu na otoczenie[9].

Bez względu na to, w jaki sposób spogląda się na przedsiębiorstwo, należy zauważyć, iż w każdym z modeli wymienia się jednostki lub pewne grupy ludzi reprezentowane przez organizacje i instytucje. Przemawia to za całościowym spojrzeniem na przedsiębiorstwo, sieć powiązań pomiędzy przedsiębiorstwem, jego działalnością i upadkiem.

Społeczna rola upadłości

Wcześniej rozważano już upadłość z punktu widzenia ekonomicznego i prawnego, odnajdując w nich pozytywne aspekty bankructwa, jak i samego procesu upadłościowego. Z powyższych rozważań wynika, iż pominięty został społeczny aspekt upadłości, która z pewnością dotyka otaczające organizację instytucje, grupy ludzi i poszczególne jednostki składające się na społeczeństwo. Łatwo przyznać, iż upadłości negatywnie wpływają na społeczeństwo.

Interesującym przyczynkiem może tu być upadłość osób fizycznych (nieprowadzących działalności gospodarczej), tzw. upadłość konsumencka[10]. Co prawda, w Polsce takie rozwiązanie nie zostało jeszcze prawnie wprowadzone, z punktu widzenia społecznych aspektów upadłości warto zastanowić się nad jego istotą.

Zdarza się, iż gospodarstwa domowe lub jednostki zaciągają kredyty bądź w inny sposób stają się czyimiś dłużnikami, po czym w wyniku własnych działań lub zdarzeń od nich niezależnych tracą zdolność regulowania swoich zobowiązań. Działając, nie poprawiają oni wówczas swojej sytuacji – wypracowane przez nich środki kierowane są na pokrycie zaległego długu, co prowadzi do marazmu bądź zachęca do działań nielegalnych[11]. W takim przypadku wprowadzenie rozwiązania

[9] Tamże, s. 16.

[10] F. Zedler, *Prawo...*, dz.cyt., s. 24.

[11] Tamże, s. 25.

upadłości osób nadmiernie zadłużonych, pozwala zwolnić dłużników od długu, uwalniając w ten sposób jeden ze środków produkcji: dużo efektywniejszą pracę; umożliwiając jednocześnie zadłużonym powrót do życia gospodarczego i normalne w nim funkcjonowanie.

Idea ta może łatwo znaleźć odzwierciedlenie w życiu gospodarczym. Wiele przedsiębiorstw (organizacji) tworzy często żywe struktury o cechach i sposobie zachowania zbliżonych do ludzkich. Wiele z nich popełnia błędy lub popada w nadmierne zadłużenie z przyczyn zewnętrznych. Zezwolenie na upadek organizacji uwalnia ją niejako od ciążącego na niej długu – pozwala na ponowne zmobilizowanie pracowników w nowych strukturach, nierzadko rozpoczęcie tej samej działalności w dużo efektywniejszy sposób. Nawet gdy przedsiębiorstwo likwiduje się, jego środki przekazywane są dalej. Bankructwo pozwala na rozpoczęcie poszukiwania nowych inwestorów i skuteczniejszych zarządców[12], które to podejście wpisuje się niemal idealnie w podstawy zasobowej teorii przedsiębiorstwa.

Utrata społecznego zaufania

K. Davis i R. Blomstrom zauważyli, iż jeżeli przedsiębiorstwa są organizacjami dysponującymi pewnymi zasobami z otoczenia, to zasoby te zostały im powierzone przez społeczeństwo w celu realizacji określonych celów[13]. Jasne jest więc, iż przedsiębiorstwa nie funkcjonują same dla siebie, ale realizują pewne zadania, wymieniając energię i materię pomiędzy poszczególnymi interesariuszami, którzy traktują organizację jako swego rodzaju powiernika. Gdy jednak organizacja zawodzi – nie wykorzystuje powierzonych jej zasobów „w sposób uznany przez społeczeństwo za odpowiedzialny"[14], wówczas skłania się ku ich utracie, co w konsekwencji wiąże się z jej upadkiem lub likwidacją. Odebranie niezbędnych do funkcjonowania zasobów jest więc wynikiem kontroli społecznej, weryfikacji, czy dany układ zasobów: materialnych, finansowych, ludzkich, w sposób wystarczający zaspokaja potrzeby wszystkich interesariuszy. Upadek staje się naturalną konsekwencją procesu poprawiającego efektywność funkcjonowania społeczeństwa i, mimo chęci zminimalizowania jego oddziaływania, trudno zaprzeczyć konieczności jego występowania.

---

[12] A. Michalski, W *kolejce do bankructwa*, „Rzeczpospolita" nr 207, 05.09.2003.

[13] J. Majchrzak, *Społeczny wymiar zarządzania przedsiębiorstwem. Mit czy konieczność?*, w: *Współczesne tendencje w zarządzaniu*, Zeszyty Naukowe nr 33, Wyd. AE w Poznaniu, Poznań 2003, s. 59.

[14] Tamże, s. 60.

Upadłość jako konsekwencja działania

Z powyższych rozważań nasuwa się wniosek: upadłość jest naturalną konsekwencją działania, jest swoistym marginesem błędu przyjmowanym przez otoczenie i przez nie akceptowanym. Wiele osób zajmujących się upadłością zwraca uwagę właśnie na to, iż skoro podejmowanie działalności gospodarczej jest wolnością ogólnie dostępną – brak jest jakiejkolwiek weryfikacji przyszłych przedsiębiorców, to naturalną konsekwencją jest upadek niektórych z nich[15]. Upadek ten może być oczywiście spowodowany brakiem kompetencji, błędami zarządzania, przyczynami zewnętrznymi czy działalnością przestępczą, pozostaje to jednak bez wpływu na samą naturę otoczenia, która traktuje niejako upadek jako „produkt" uboczny rozwoju. Jak zauważył J.A. Schumpeter, proces kreacji i niszczenia „idą ze sobą w parze"[16].

Ideę tą potwierdzają spostrzeżenia R. Fostera i S. Kapelana[17]. Według nich mechanizm funkcjonowania rynków kapitałowych (wspierających przecież szeroko pojętą przedsiębiorczość) sprowadza się do inspirowania, sterowania i kontrolowania procesów twórczej destrukcji. Wspomniany mechanizm bowiem najpierw zasila, wspomaga wzrastające organizacje, oferując im zasoby kapitału, następnie wycofuje je, niemal natychmiast po obniżeniu konkurencyjności tych organizacji. Upadłość i upadek są więc raczej procesami twórczymi, a nie tylko naturalnymi konsekwencjami działania.

Podobne wrażenie można odnieść, wnikając w kryzysową koncepcję przekształceń organizacyjnych L.E. Greinera[18]. Według niego sprawność organizacji w początkowej fazie jej życia, wynika z talentów szefa-właściciela, natomiast następne ulepszenia (zmiany) wynikają z problemów-kryzysów, jakie organizacja napotyka na poszczególnych etapach swojego rozwoju, a których niezauważenie doprowadza ją do upadku.

W czasach burzliwych, w których podejmujemy działania, w niezwykle turbulentnym otoczeniu, przy pojawiających się ciągle nowych uwarunkowaniach znacznie skraca się cykl życia przedsiębiorstw, które nie mogą trwać w niezmienionych formach. Wymuszony proces innowacyjny musi być jednak wspomagany

---

[15] *Upadłość przedsiębiorstw w Polsce w latach 1990–2003. Teoria i praktyka*, materiały na konferencję, Poznań 2003.

[16] G. Osbert-Pociecha, *Twórcza destrukcja jako uwarunkowanie efektywności przedsiębiorstwa*, materiały na konferencję „Efektywność źródłem bogactwa narodów", Wrocław–Karpacz 2004, s. 8.

[17] Tamże, s. 9.

[18] A.K. Koźmiński, W. Piotrowski, *Zarządzanie. Teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 1999, s. 86.

destrukcją starych rozwiązań. W skali makro szybko eliminowane są podmioty, które nie porzucają starych rozwiązań; w skali mikro brak destrukcji wewnątrz organizacji wpływa na destrukcję jej samej[19].

Procesy niszczenia wewnątrz organizacji w ciekawy sposób rozwinął Ch. Handy definiując tzw. „esowatą krzywą". Sugeruje on, iż przedsiębiorcy w okresie wzrostu swoich organizacji powinni przygotowywać się na czas kryzysu, niejako prowokując jego objawy, podejmując jednocześnie środki zaradcze[20]. Paradoksalnie to właśnie w okresie „powodzenia" organizacja osłabia się, a sztucznie wywołane procesy destrukcji determinują zmiany i wzmacniają organizację. Podejście to znajduje również swoje odzwierciedlenie w postaci współczesnych narzędzi i koncepcji zarządzania jak reengineering (mówiący o wyrzucaniu dotychczasowych zasad za burtę)[21] czy zarządzanie konfliktem (np. poprzez wywoływanie go); które zgodne są także ze znanym, lecz nienaukowym, stwierdzeniem: „co cię nie zabije, to cię wzmocni".

Upadłość – mniejsze zło

Upadłość w rzeczywistości gospodarczej ma jednak i inne pozytywne cechy niż tylko twórczą destrukcję, eliminację z rynku nierentownych podmiotów czy ochronę wierzycieli przed nieuczciwymi dłużnikami. Upadłość, jej zasady i reguły pozwalają również pozbyć się ciężaru wiecznie żywych organizacji, które latami funkcjonują na skraju opłacalności.

Wewnętrzny opór wobec zmian organizacji, chęć trwania „za wszelką cenę", pogłębiający się egoizm jednostek i całych struktur, często nie pozwalają na uwolnienie się od ciężaru niepowodzeń, angażując zasoby w „z góry skazane na klęskę" przedsięwzięcia[22]. Ratowanie organizacji na wzór rozwiązań amerykańskich (tzw. „trzynasty paragraf"), czy ciągła ochrona i oddłużanie nierentownych molochów czasów socjalizmu (z krajowych doświadczeń) nie przynoszą zamierzonych efektów, a wspierane i chronione przedsiębiorstwa dłużników często w krótkim okresie powracają do „punktu wyjścia".

---

[19] G. Osbert-Pociecha, *Twórcza destrukcja...*, dz.cyt., s. 9.

[20] Ch. Handy, *Wiek paradoksu*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996, s. 53–66.

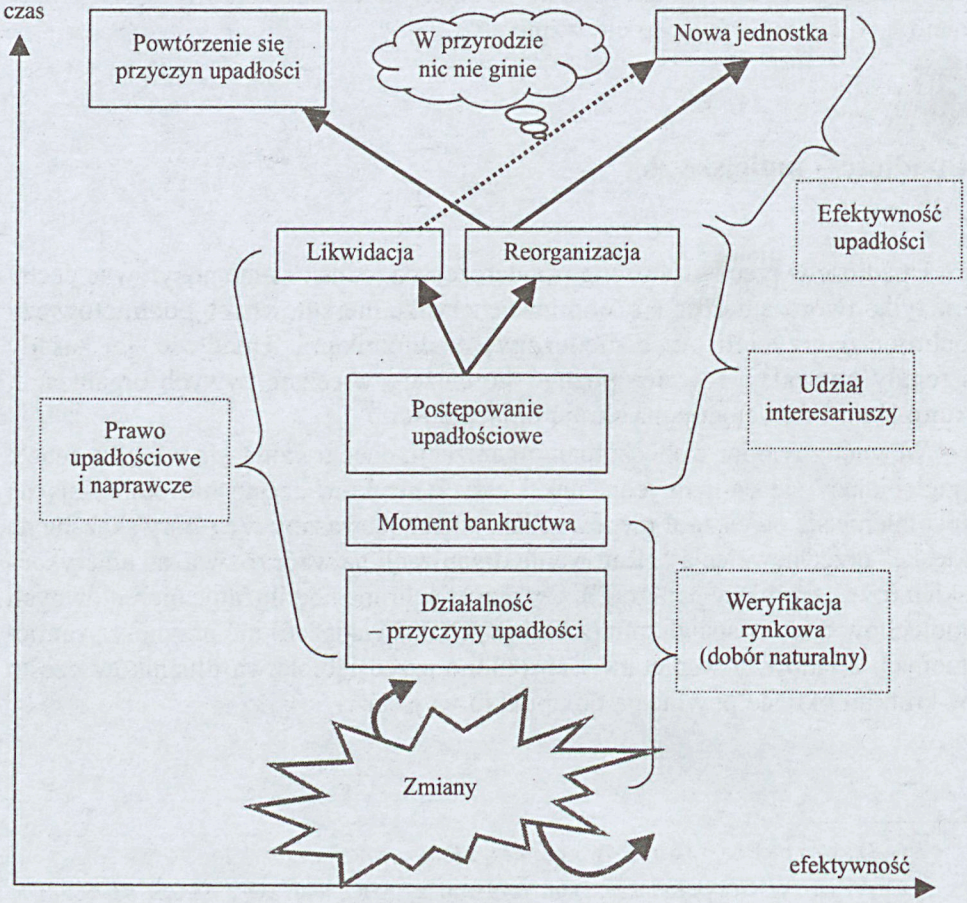
[21] K. Zimniewicz, *Współczesne koncepcje i metody zarządzania*, PWE, Warszawa 2000, s. 15.

[22] *Pochwała bankructw*, „Zarządzanie na Świecie" 2002 nr 5, Infoglob, Warszawa 2002, s. 29.

Efektywność upadłości

Upadłość należy traktować bardziej jako narzędzie regulacji i ochrony rynku niż niedoskonałość rzeczywistości, co przedstawiono na rysunku 1.

Wpisując przedsiębiorstwo w układ dwuwymiarowy czasu i efektywności, można wyróżnić fazę wzrostu kończącą się barierą zmienności otoczenia. W przypadku nieumiejętności twórczego dostosowania się organizacji (w tym twórczej destrukcji), uruchamiany jest mechanizm weryfikacji rynkowej, pojawiają się symptomy i później samo bankructwo. Rozpoczyna się postępowanie upadłościowe chroniące wierzycieli i inne grupy interesariuszy (np. pracowników, państwo), którzy próbują wpływać na przyszłość upadającego przedsię-



Rysunek 1. Upadłość a efektywność przedsiębiorstw

Źródło: Opracowanie własne.

biorstwa. W końcowej fazie następuje reorganizacja lub likwidacja upadłego, która wraz z zasadą, iż „natura nie znosi próżni", prowadzi bądź do powstania nowej jednostki, bądź przejęcia przez inną funkcji organizacji upadłej. Rolą rozwiązań upadłościowych staje się więc efektywnie przeprowadzony proces upadłości pozwalający bądź na skuteczne – zwiększające jej efektywność, zmiany w organizacji, bądź na jej likwidację przy maksymalnym zaspokojeniu interesariuszy[23].

Dotychczasowe spojrzenie na upadłość może więc zostać nieco zweryfikowane, z interpretacji jako zła koniecznego na mechanizm ochrony zasobów społeczeństwa[24].

Z pewnością wiele pytań dotyczących upadłości pozostaje jeszcze otwartych, a próba znalezienia pozytywnych stron bankructw ich liczbę jedynie powiększyła. Potrzeba zaspokojenia pojawiających się wątpliwości powinna zatem skłonić do bliższego poznania problematyki bankructw i mechanizmów upadłości, gdyż nie są one domeną krajów rozwijających się, a rzeczywistością powszechną w życiu gospodarczym[25]. Warto w szczególności przyjrzeć się bliżej samemu procesowi upadłości, jego powiązaniu z możliwościami dalszego wykorzystywania zasobów i wypełnianiu próżni powstałej po upadłej organizacji.

Darwinizm wśród przedsiębiorstw

Po weryfikacji upadłości z punktu widzenia ekonomii, prawa czy interesów społecznych można czuć mimo wszystko pewien niedosyt – ciągłe wrażenie, iż upadłość jest jedynie przejawem niedoskonałości systemu oraz mechanizmów społecznych i gospodarczych. Warto więc zaproponować alternatywny sposób jej interpretacji. Do zgłębienia słabo poznanych zjawisk ekonomicznych często wykorzystuje się fakt ich interdyscyplinarnego charakteru, stosując dobrze ugruntowany dorobek innych nauk. Zgodnie z tą zasadą, poszukując pozytywnego wymiaru upadłości, można posłużyć się niezwykle trafnymi spostrzeżeniami Karola Darwina, uznawanego za jednego z twórców współczesnego obrazu nauk biologicznych[26]. Darwin pisał m.in., iż „wszystkie istoty żywe, bez wyjątku, mają tendencję do liczebnego wzrostu w tak dużym stopniu, że żadna

---

[23] B. Schonfelder, *Death or Survival. Post-Communist Bankruptcy Law in Action.* A Survey, Freiberg 2003, s. 3.

[24] D. Czajka, *Przedsiębiorstwo w kryzysie...*, dz.cyt., s. 9–15.

[25] G. Osbert-Pociecha, *Twórcza destrukcja...*, dz.cyt., s. 10.

[26] *Encyklopedia biologiczna*, red. Z. Otałęga, Opres, Kraków 1998, s. 341.

okolica, żadne stanowisko, nawet cała powierzchnia ziemi lub cały ocean nie pomieściłyby potomstwa jednej pary organizmów po pewnej liczbie pokoleń. Nieuniknionym wynikiem tego jest nieustannie trwająca walka o byt"[27]. Jego wnioski niemal bez zmian można zastosować do współczesnego rynku, na którym wszystkie organizacje dążą do wzrostu, czego konsekwencją jest walka konkurencyjna pomiędzy nimi. „Utrzymywanie się w walce o byt odmian mających jakąkolwiek przewagę w budowie, konstrukcji lub instynkcie nazwałem doborem naturalnym. Prowadzi on do udoskonalenia każdej istoty w jej stosunkach do warunków życia zarówno ograniczających, jak i nieograniczających i w konsekwencji w większości przypadków do powstania tego, co można uważać za postęp w organizacji"[28] – co jednoznacznie można przyrównać do walki konkurencyjnej i związanym z nią przymusie ciągłego postępu, a dokładnie jak to nazwał Darwin: postępu w organizacji.

Współtwórca teorii ewolucji A.R. Wallace zdefiniował natomiast zmienność powszechną, która niemal idealnie odnosi się do otoczenia organizacji. „Zmienność powszechna – drobna, lecz zachodząca we wszystkich kierunkach, stale fluktuująca dookoła średniej wartości, dopóki nie zostanie zmuszona do postępu w pewnym kierunku przez dobór naturalny lub sztuczny, jest podstawą nieskończonych form żywych"[29]. Zdaniem Wallace'a dobór jest niejako siłą twórczą, która nie tylko utrwala, lecz również potęguje zmienność, co w identycznej formie można odnieść do konkurencji. Dobór naturalny w biologii i konkurencja w sensie ekonomicznym eliminują pewne jednostki, które słabiej przystosowują się do otoczenia. Podobnie jak niezdolność organizmów do ewolucji, tak niezdolność organizacji do zmian i zwiększania skuteczności działania powoduje ich upadek. Analogicznie jak „wielki wybuch" spowodował wymarcie dinozaurów, tak np. rewolucja informacyjna powoduje upadek niezdolnych do przystosowania się organizacji.

Zachowanie przy życiu typów lepiej przystosowanych, a wymieranie gorzej przystosowanych nazywa się doborem naturalnym, który wraz z walką o byt stanowią jak gdyby dwie strony jednej całości[30]. Należy więc pamiętać, iż konkurencja, zmienność i upadłość stanowią całość naszej rzeczywistości, bez których prawdopodobnie społeczeństwo XXI wieku nie mogłoby rozwijać się w takim tempie jak obecnie.

---

[27] E. Malinowski, *Genetyka*, PWN, Warszawa 1974, s. 19.

[28] Tamże, s. 19.

[29] Tamże, s. 19.

[30] Tamże, s. 600.

Grzegorz Wojtkowiak

Positive side of bankruptcy

Summary

The aim of this article is to find advantages of bankruptcy. It tries to answer what is bankruptcy in law, economic and social sense. It suggests how to understand bankruptcy as a part of the whole market process and shows theoretical examples of positive side of destruction inside organization and in a market as a system. The conclusion of the article is, that bankruptcy is as natural as growth, and both of these contradictions are complementary. An important inference is also a need for improving bankruptcy mechanism, because the more efficient it is, the healthier market surrounds us.